

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 5 lutego 2018r.

Sąd Rejonowy Poznań – Nowe Miasto i Wilda w Poznaniu w Wydziale VI Karnym w składzie:

Przewodniczący: SSR Monika Małasiak

Protokolant: p.o. stażysty Antoniego Noskiewicz

przy udziale Prokuratora Prokuratury Rejonowej Poznań Wilda Małgorzaty Wolińskiej – Nowak

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 8.01.2018r. i 29.01.2018r.

sprawy przeciwko **E. D.**, córce W. i B. z domu S., ur. (...) w P.

oskarżonej o to, że:

W dniu 22 sierpnia 2017 roku w S. znieważyla słownie ratownika medycznego A. K. (1) podczas i w związku z wykonywaniem obowiązków służbowych słowami powszechnie uznanymi za wulgarne i obraźliwe

tj. o przestępstwo z art. 226 § 1 k.k.

1. Uznaje E. D. za winną tego, że w dniu 22 sierpnia 2017 roku w S. znieważyla słownie ratownika medycznego A. K. (1) tj. czynu z art. 216 § 1 k.k. i za to na podstawie art. 66 § 1 i 2 k.k. i art. 67 § 1 k.k. postępowanie wobec niej warunkowo umarza na okres 1 (jednego) roku tytułem próby

2. Na podstawie art. 627 k.p.k. w zw. z art. 629 k.p.k. obciąża oskarżoną kosztami postępowania i zasądza od niej na rzecz Skarbu Państwa kwotę 70 zł (siedemdziesiąt złotych), a na podstawie art. 7 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 roku „O opłatach w sprawach karnych” (Dz.U. z 1983 r. Nr 49, poz. 223 ze zm.) wymierza jej opłatę w kwocie 100 (sto) złotych.

/-/ SSR Monika Małasiak

UZASADNIENIE

W dniu 22 sierpnia 2017 r. około godziny 14:40 oskarżona E. D. dokonała zgłoszenia pobicia jej przez konkubenta A. K. (2). W związku z tym na miejsce zdarzenia na ul. (...) w S. udał się patrol Policji. Po przyjeździe Policji oskarżona oświadczyła, iż jej konkubent A. K. (2) wszczął awanturę, wyzywając ją słowami powszechnie uważanymi za wulgarne, doszło także do szarpaniny, w trakcie której oskarżona została uderzona przez A. K. (2) w twarz z otwartej dłoni. Od oskarżonej była wyczuwalna woń alkoholu. E. D. poprosiła funkcjonariuszy Policji o wezwanie karetki pogotowia ratunkowego.

Na miejsce przyjechała karetka pogotowia ratunkowego. Ratownicy medyczni w osobach pokrzywdzonej A. K. (1) i M. Ś. chcieli udzielić pomocy medycznej oskarżonej. Na twarzy oskarżonej były widoczne zaschnięte skrzepy krwi, jednak oskarżona nie krwawiła z nosa. Z uwagi na to, iż w domu panował bałagan, nie było również prądu, w związku z czym niemożliwym było włączenie światła, ratownicy medyczni poprosili oskarżoną, aby ta wyszła na zewnątrz. Oskarżona domagała się od ratowników medycznych podania jej leków przeciwbólowych, jednak z uwagi na to, iż pozostawała pod wpływem alkoholu, odmówiono podania jej tych środków. Wtedy oskarżona stała się agresywna i kategorycznie odmówiła poddania się jakimkolwiek badaniom medycznym, kierując pod adresem ratowników słowa: „wypierdalać stąd”, „jesteście kurwami”. Do pokrzywdzonej A. K. (1) oskarżona zwróciła się słowami: „jesteś maskarą”, „gdybym

ja tak wyglądała to bym się powiesiła”, „z taką twarzą nie wychodziłabym z domu”, „gdzie takie szkarady jak ty się rodzą”. Ostatecznie oskarżonej nie została udzielona pomoc medyczna, gdyż E. D. sama się temu sprzeciwiła.

W dniu 23 sierpnia 2017 r. na Komisariacie Policji w S. pokrzywdzona A. K. (1) złożyła zawiadomienie o przestępstwie.

Oskarżona **E. D.** ma 48 lat, posiada wykształcenie zawodowe, z zawodu jest sprzedawcą. Obecnie nie pracuje, nie jest zarejestrowana jako bezrobotna w PUP, nie uzyskuje żadnych dochodów, pozostaje na utrzymaniu konkubenta. Oskarżona jest w separacji z mężem, nie ma nikogo na utrzymaniu. Oskarżona była leczona psychiatrycznie z powodu depresji. Dotychczas nie była karana za przestępstwa.

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił na podstawie:

- częściowo wyjaśnień oskarżonej E. D. (k. 44 w zw. z k. 18-20),

- zeznań świadków: A. K. (1) (k. 44-45 w zw. z k. 2-4), M. Ś. (k. 46 w zw. z k. 8-8v), T. W. (k. 10-12),

- częściowo zeznań świadka A. K. (2) (k. 46-47),

- dokumentów zebranych w sprawie: notatki urzędowej (k. 1), karty karnej (k. 34, 37), karty zlecenia wyjazdu zespołu ratownictwa medycznego (k. 54), karty medycznych czynności ratunkowych (k. 54v, 55), historii choroby oskarżonej z poradni neurologicznej (k. 57-62).

Wyjaśnienia oskarżonej **E. D.** Sąd uznał za niewiarygodne w przeważającej części. Oskarżona przed sądem nie przyznała się do zarzucanego jej czynu, odmawiając składania wyjaśnień i podając, iż złożenie ich przez nią jest niemożliwe ze względu na to, iż nie pamięta co działo się w dniu zdarzenia, gdyż miała atak padaczki. W wyjaśnieniach złożonych w postępowaniu przygotowawczym oskarżona w zupełnie inny sposób przedstawiła przebieg zdarzenia z dnia 22 sierpnia 2017 r. niż wynika to z pozostałego uznanego za wiarygodny materiału dowodowego. E. D. wskazała bowiem, iż karetka pogotowia ratunkowego została wezwana na miejsce przez jej konkubenta A. K. (2) z uwagi na to, iż źle się poczuła. Kiedy po kilku minutach na miejscu zjawili się pogotowie, ratownik medyczny A. K. (1) miała odmówić podania oskarżonej zastrzyku uspokajającego, zdaniem oskarżonej argumentując to tym, iż „nie będzie sobie robiła kłopotu, bo jeszcze coś się stanie”. Oskarżona podała, że nie wyzywała wulgarnie pokrzywdzonej, a jedynie zwróciła się do ratowników medycznych: „proszę stąd wypierdalać”. Na rozprawie przed Sądem natomiast, oskarżona podała, iż jej konkubent wezwał pogotowie ze względu na doznany przez nią atak epilepsji.

Sąd nie dał wiary oskarżonej co do tego, iż ratownicy medyczni zostali wezwani przez jej konkubenta ze względu na jej złe samopoczucie, czy doznany atak padaczki. Jak wynika bowiem z notatki urzędowej z dnia 22 sierpnia 2017 r., jak i z zeznań przesłuchanych świadków: A. K. (1), M. Ś. oraz T. W. to sama oskarżona dokonała zgłoszenia na Policję pobicia jej przez A. K. (2). Interwencja ratowników medycznych nie miała nic wspólnego z rzekomym atakiem epilepsji, czy złym samopoczuciem oskarżonej. Dwukrotne podawanie innego celu przyjazdu pogotowia ratunkowego, tj. złego samopoczucia, a następnie ataku padaczki, było próbą odmiennego, korzystnego dla siebie, przedstawienia wersji zdarzenia. Podkreślenia wymaga także fakt, iż pogotowie ratunkowe było u oskarżonej kilkukrotnie, poza zdarzeniem z dnia 22 sierpnia 2017 r., możliwym jest także, iż oskarżona odnosiła się do innej interwencji. W ocenie Sądu, nie ulega wątpliwości, iż na miejscu zdarzenia w pierwszej kolejności zjawili się Policja, a dopiero później, po wezwaniu przez funkcjonariuszy Policji – pogotowie ratunkowe. Faktem jest, iż ratownicy medyczni nie chcieli podać oskarżonej środków uspokajających, ale wynikało to z faktu, iż E. D. była pod wpływem alkoholu, w związku z czym nie mogli tego uczynić. Nadto trudno uznać, iż ratownik medyczny, którego zadaniem jest ratowanie życia i zdrowia nie podałby koniecznego leku osobie tego wymagającej, tylko ze względu na własne niczym nie uzasadnione zdanie. Nieracjonalnym jest zatem argumentowanie, że dany lek nie został oskarżonej podany, bo ratownik medyczny „nie chciał sobie robić kłopotu”. Ustalono także, iż oskarżona zwracała się do ratowników w sposób wulgarny, każąc im „wypierdalać”, jednak nie poprzestała na jednym tylko wyzwisku, kierując pod adresem pokrzywdzonej wulgarnie i obraźliwe zwroty, tym samym ją znieważając. Nieprzyzwoite zachowanie oskarżonej wobec pokrzywdzonej zostało potwierdzone zeznaniami świadków. Na rozprawie przed Sądem oskarżona podała, iż w ogóle

nie pamięta zdarzenia, jednak jeśli w jakikolwiek sposób obraziła A. K. (1), to przeprosza ją za swoje zachowanie, wyrażając skruchę za swoje zachowanie. Sąd uznał wyjaśnienia oskarżonej za objętą przez nią linię obrony, gdyż oskarżona nie była konsekwentna w przedstawianej przez siebie wersji zdarzenia, początkowo wskazując, iż karetka została wezwana w związku z jej złym samopoczuciem, a następnie opisując wersję dotyczącą ataku padaczki, na końcu zasłaniając się całkowitą niepamięcią. Zebrany materiał dowodowy przeczy obu wersjom oskarżonej, a opisana przez nią i jej konkubenta sytuacja, jakoby oskarżona miała doznać ataku padaczki, zdaniem Sądu, miała umniejszyć odpowiedzialność oskarżonej za popełniony czyn i wskazać, iż nie była świadoma swojego zachowania wobec pokrzywdzonej.

Za całkowicie wiarygodne Sąd uznał zeznania pokrzywdzonej **A. K. (1)**. Zeznania świadka były zgodne z notatką urzędową z dnia 22 sierpnia 2017 r. oraz zeznaniami M. Ś. oraz T. W.. W swoich zeznaniach świadek potwierdziła, iż karetka pogotowia została wezwana na miejsce zdarzenia przez Policję, w związku z pobiciem oskarżonej przez jej konkubenta. Świadek podała, iż udzielenie oskarżonej pomocy medycznej było utrudnione ze względu na panujący w mieszkaniu bałagan oraz fakt, iż E. D. nie pozwalała na wykonanie wobec niej jakichkolwiek czynności, przejawiając agresywne i obraźliwe zachowanie wobec ratowników medycznych. Świadek potwierdziła, że oskarżona chciała otrzymać lek przeciwbólowy, jednak jego podanie nie było możliwe, ale nie z powodu jaki przedstawiła oskarżona, a mianowicie, iż A. K. (1) miała rzekomo powiedzieć, że „nie będzie sobie robiła kłopotu, bo jeszcze coś się stanie”, ale z uwagi na to, iż oskarżona pozostawała pod wpływem alkoholu, co mogłoby mieć negatywne skutki na jej zdrowie. Na rozprawie przed Sądem świadek zaprzeczyła, aby w dniu 22 sierpnia 2017 r. wobec oskarżonej były wykonywane czynności wymienione w art. 14 Ustawy z dnia 8 września 2006 r. o Państwowym Ratownictwie Medycznym.

Za wiarygodne Sąd uznał zeznania świadka **M. Ś.**, ratownika medycznego, który wraz z A. K. (1) próbował udzielić pomocy medycznej oskarżonej. Zeznania świadka korelowały z notatką urzędową z dnia 22 sierpnia 2017 r., zeznaniami pokrzywdzonej oraz T. W.. M. Ś. potwierdził, iż interwencja była związana ze zgłoszeniem pobicia, a oskarżona kierowała pod adresem pokrzywdzonej obraźliwe wyzwiska. Nadto świadek podał, podobnie jak pokrzywdzona, iż z uwagi na nieład panujący w mieszkaniu oskarżonej, udzielenie jej pomocy medycznej było utrudnione, a od niej samej wyczuwalna była woń alkoholu. Świadek podał, iż po przybyciu na miejsce oskarżona miała na twarzy zaschnięte skrzepy krwi. Na rozprawie przed Sądem świadek zaprzeczył, aby w dniu 22 sierpnia 2017 r. wobec oskarżonej były wykonywane czynności wymienione w art. 14 Ustawy z dnia 8 września 2006 r. o Państwowym Ratownictwie Medycznym. Sąd dał wiarę świadkowi także co do tego, iż oskarżona nie znajdowała się w stanie zagrożenia życia.

Wiarygodnością cechowały się także zeznania **T. W.**, funkcjonariusza Policji obecnego na miejscu zdarzenia. Zeznania świadka korelowały ze sporządzoną notatką urzędową oraz zeznaniami pokrzywdzonej i M. Ś.. Świadek potwierdził agresywne i obraźliwe zachowanie oskarżonej, kierowane w szczególności pod adresem A. K. (1). Sąd nie znalazł podstaw, aby odmówić wiarygodności świadkowi, który jest osobą całkowicie obcą dla stron postępowania, nadto w dniu zdarzenia wykonywał czynności służbowe.

Za niewiarygodne w przeważającej części Sąd uznał zeznania świadka **A. K. (2)**, konkubenta oskarżonej. Zdaniem Sądu zeznania świadka były uzgodnione wcześniej wraz z oskarżoną, a ich celem było umniejszenie odpowiedzialności karnej E. D.. Wersja świadka jest bowiem zgodna z wyjaśnieniami samej oskarżonej, jednak w całkowitej sprzeczności wobec pozostałego materiału dowodowego. Jedynym elementem, co do którego Sąd dał wiarę świadkowi jest fakt, iż pogotowie ratunkowe, poza zdarzeniem z dnia 22 sierpnia 2017 r., było u oskarżonej kilka razy, co potwierdziła sama pokrzywdzona podając, iż na interwencji w domu oskarżonej była 2 albo 3 razy. W pozostałym zakresie wersja A. K. (2) była całkowicie niezgodna z prawdą. Świadek podał bowiem, podobnie jak oskarżona na rozprawie przed Sądem, iż E. D. miała atak padaczki i to on wezwał karetkę pogotowia, gdyż ona sama nie była w stanie tego uczynić. Świadek zaprzeczył temu, aby miała miejsce sytuacja kiedy oskarżona wezwała Policję w związku z pobiciem jej przez niego. Zeznania te są sprzeczne z zeznaniami pozostałych świadków, a także z notatką urzędową z dnia 22 sierpnia 2017 r. Jak ustalono interwencja Policji była związana ze zgłoszeniem pobicia, którego miał dopuścić się właśnie świadek wobec oskarżonej. Nadto jak ustalono, po przybyciu na miejsce patrolu Policji, A. K. (2) przyznał się funkcjonariuszom Policji, że doszło do kłótni pomiędzy nim a konkubiną, natomiast podał, iż nie chce już więcej awantur, po czym oświadczył,

że pozostałą część dnia 22 sierpnia 2017 r. oraz noc spędzi u swojego kolegi. Nie sposób zatem uznać zeznań świadka za wiarygodne, gdyż przeczy im pozostały zebrany materiał dowodowy.

Dokumenty zebrane w sprawie Sąd ocenił jako wiarygodne i w pełni przydatne dla rozstrzygnięcia. Zostały one sporządzone przez uprawnione do tego podmioty, w przepisanej formie, strony nie kwestionowały ich prawdziwości, a Sąd nie miał podstaw by czynić to z urzędu.

Sąd zważył, co następuje:

Oskarżona stanęła pod zarzutem tego, iż w dniu 22 sierpnia 2017 roku w S. znieważyla słownie ratownika medycznego A. K. (1) podczas i w związku z wykonywaniem obowiązków służbowych słowami powszechnie uznanymi za wulgarne i obraźliwe, tj. przestępstwa z art. 226 § 1 k.k.

Przeprowadzone postępowanie dowodowe doprowadziło Sąd do przekonania, iż oskarżona dopuściła się tego, iż w dniu 22 sierpnia 2017 r. w S. znieważyla słownie ratownika medycznego A. K. (1), tj. czynu z art. 216 § 1 k.k., tym samym zmieniając opis i kwalifikację prawną stawianego oskarżonej zarzutu.

Art. 226 § 1 k.k. penalizuje zachowanie polegające na znieważeniu funkcjonariusza publicznego podczas i w związku z pełnieniem przez niego obowiązków służbowych. Znieważenie polega przy tym na ublizeniu komuś, tj. wypowiedaniu obraźliwych słów pod jego adresem lub też kierowanie takich gestów.

Ostatecznie zaś, przesłanki związane z okolicznościami znieważenia muszą wystąpić kumulatywnie, tj. podczas i w związku z pełnieniem obowiązków służbowych przez funkcjonariusza. „Podczas pełnienia obowiązków służbowych” oznacza zbieżność czasową i miejscową zachowania sprawcy i wykonywania obowiązków służbowych przez funkcjonariusza publicznego. Natomiast „w związku” oznacza iż, wykonywana przez funkcjonariusza publicznego czynność mieszcząca się w kategorii czynności służbowych ma być motorem, przyczyną naruszenia jego nietykalności cielesnej lub nietykalności cielesnej osoby do pomocy mu przybranej.

Podmiotem czynności sprawczej jest funkcjonariusz publiczny lub osoba do pomocy mu przybrana. Jak wskazano wyżej, definicja funkcjonariusza publicznego została zawarta w art. 115 § 13 k.k., który w pkt 7 wskazuje, iż takim funkcjonariuszem jest m.in. funkcjonariusz organu powołanego do ochrony bezpieczeństwa publicznego czyli policji.

Określona w art. 216 § 1 k.k. zniewaga jest przestępstwem skierowanym przeciwko godności osobistej człowieka (część wewnętrzna). Za zniewagę uważa się zachowanie uwłaczające godności, wyrażające lekceważenie lub pogardę. O tym czy zachowanie to ma charakter znieważający, decydują dominujące w społeczeństwie oceny i normy obyczajowe. W doktrynie zdecydowanie dominuje pogląd, że zniewaga może być popełniona jedynie przez działanie. Najczęściej zniewaga ma formę wypowiedzi słownej (użycia słów wulgaryzmów, epitetów), może być też wyrażona w piśmie lub za pomocą wizerunku (np. list o obraźliwej treści, karykatura) albo obraźliwym gestem demonstrującym pogardę dla danej osoby. Przestępstwo znieważenia może być popełnione zarówno w zamiarem bezpośrednim, jak i ewentualnym.

Art. 5 ust. 1 Ustawy z dnia 8 września 2006 r. o Państwowym Ratownictwie Medycznym stanowi, iż osoba udzielająca pierwszej pomocy, kwalifikowanej pierwszej pomocy oraz podejmująca medyczne czynności ratunkowe korzysta z ochrony przewidzianej w ustawie z dnia 6 czerwca 1997 r. - Kodeks karny (Dz. U. z 2016 r. poz. 1137, z późn. zm.) dla funkcjonariuszy publicznych.

Zgodnie z art. 3 pkt 2 w/w ustawy kwalifikowana pierwsza pomoc to czynności podejmowane wobec osoby w stanie nagłego zagrożenia zdrowotnego przez ratownika, o którym mowa w art. 13 ust. 1.

Natomiast jak wynika z art. 3 pkt 4 tejże ustawy medyczne czynności ratunkowe to świadczenia opieki zdrowotnej w rozumieniu przepisów o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych, udzielane przez jednostkę systemu, o której mowa w art. 32 ust. 1 pkt 2, w warunkach pozaszpitalnych, w celu ratowania osoby w stanie nagłego zagrożenia zdrowotnego.

Według art. 3 pkt 7 w/w ustawy pierwsza pomoc to zespół czynności podejmowanych w celu ratowania osoby w stanie nagłego zagrożenia zdrowotnego wykonywanych przez osobę znajdującą się w miejscu zdarzenia, w tym również z wykorzystaniem wyrobów medycznych i wyposażenia wyrobów medycznych, w rozumieniu przepisów ustawy z dnia 20 maja 2010 r. o wyrobach medycznych (Dz. U. z 2017 r. poz. 211), oraz produktów leczniczych wydawanych bez przepisu lekarza dopuszczonych do obrotu na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej.

Art. 14 Ustawy z dnia 8 września 2006r. o Państwowym Ratownictwie Medycznym stanowi, iż zakres czynności wykonywanych przez ratownika w ramach kwalifikowanej pierwszej pomocy obejmuje:

- 1) resuscytację krążeniowo-oddechową, bezprzyrządową i przyrządową, z podaniem tlenu oraz zastosowaniem według wskazań defibrylatora zautomatyzowanego;
- 2) tamowanie krwotoków zewnętrznych i opatrywanie ran;
- 3) unieruchamianie złamań i podejrzeń złamań kości oraz zwichnięć;
- 4) ochronę przed wychłodzeniem lub przegrzaniem;
- 5) prowadzenie wstępnego postępowania przeciwwstrząsowego poprzez właściwe ułożenie osób w stanie nagłego zagrożenia zdrowotnego, ochronę termiczną osób w stanie nagłego zagrożenia zdrowotnego;
- 6) stosowanie tlenoterapii biernej;
- 7) ewakuację z miejsca zdarzenia osób w stanie nagłego zagrożenia zdrowotnego;
- 8) wsparcie psychiczne osób w stanie nagłego zagrożenia zdrowotnego;
- 9) prowadzenie wstępnej segregacji medycznej w rozumieniu art. 43 ust. 2.

W ocenie Sądu nie było wątpliwości, że oskarżona swoim zachowaniem dopuściła się popełnienia czynu z art. 216 § 1 k.k. Sąd dokonał zmiany opisu i tym samym kwalifikacji prawnej czynu oskarżonej ze względu na fakt, iż w niniejszej sprawie nie można było uznać, że obecna na miejscu pokrzywdzona A. K. (1), będąca ratownikiem medycznym, była funkcjonariuszem publicznym i korzystała z przewidzianej prawem ochrony dla funkcjonariuszy publicznych. Jak wynika bowiem z art. 5 ust. 1 Ustawy z dnia 8 września 2006r. o Państwowym Ratownictwie Medycznym osoba udzielająca pierwszej pomocy, kwalifikowanej pierwszej pomocy oraz podejmująca medyczne czynności ratunkowe korzysta z ochrony przewidzianej w ustawie z dnia 6 czerwca 1997 r. - Kodeks karny (Dz. U. z 2016 r. poz. 1137, z późn. zm.) dla funkcjonariuszy publicznych. Jak ustalono w toku postępowania dowodowego, oskarżona nie znajdowała się w stanie zagrażającym życiu i wymagającym udzielenia jej pierwszej pomocy, czy kwalifikowanej pierwszej pomocy. Nie wykonano wobec niej także medycznych czynności ratunkowych. Jak ustalono, oskarżona odmówiła przyjęcia jakiegokolwiek pomocy medycznej od przybyłych na miejsce ratowników, zwracając się do nich obraźliwymi słowami, w szczególności kierując pod adresem pokrzywdzonej A. K. (1) zwroty takie jak: „jesteś maszkara”, „gdybym ja tak wyglądała to bym się powiesiła”, „z taką twarzą nie wychodziłabym z domu”, „gdzie takie szkarady jak ty się rodzą”. Tego typu sformułowania są w ocenie sądu znieważające, gdyż nie tylko obrażają, ale i poniżają. Z uwagi jednak na to, iż oskarżonej nie została udzielona pomoc medyczna ani nie zostały wobec niej wykonane żadne inne czynności medyczne, Sąd uznał, iż pokrzywdzonej nie przysługuje ochrona przewidziana dla funkcjonariuszy publicznych, dlatego też koniecznym było dokonanie zmiany kwalifikacji prawnej zarzucanego oskarżonej czynu z art. 226 § 1 k.k. na art. 216 § 1 k.k.

Fakt dopuszczenia się przez oskarżoną czynu z art. 216 § 1 k.k. w ocenie Sądu nie budzi wątpliwości, gdyż zebrany materiał dowodowy w sposób jednoznaczny potwierdza jej agresywne zachowanie wobec ratowników medycznych oraz kierowanie wulgarnych i obraźliwych zwrotów wobec pokrzywdzonej. Oskarżona próbowała przedstawić korzystną dla siebie wersję zdarzenia, podając, iż przyjazd karetki pogotowia był związany z doznanym przez nią atakiem epilepsji, czemu całkowicie przeczą zeznania świadków i zebrane dokumenty. Sporządzenie notatki urzędowej

przez funkcjonariuszy Policji wezwanych na miejsce zdarzenia w związku z interwencją w sprawie pobicia, udowadnia fakt, iż interwencja ta rzeczywiście miała miejsce i jaki był jej cel, a wezwanie karetki pogotowia nastąpiło przez funkcjonariuszy Policji, nie zaś przez samą oskarżoną, czy jej konkubenta. Policjanci wezwali pogotowie, gdyż na twarzy oskarżonej były widoczne ślady krwi. W Karcie medycznych czynności ratunkowych z dnia 22 sierpnia 2017 r. zaznaczono wprawdzie, iż objawy jakie zastało u oskarżonej to krwawienie z nosa, jednak podkreślenia wymaga fakt, iż przedmiotowa karta ma charakter formularza z wymienionymi na nim ogólnymi objawami, który ma ułatwić szybkie i pogłądowe opisanie objawów danej osoby oraz tego w jakim zakresie pomoc jest jej udzielana. W opisie Karty medycznych czynności ratunkowych, jako objaw występujący u oskarżonej wpisano „widoczne krwawienie z nosa”, jednak w toku postępowania dowodowego Sąd doprecyzował, iż po przyjeździe na miejsce pogotowia ratunkowego oskarżona nie krwawiła z nosa, widoczne jedynie były na jej twarzy zaschnięte skrzepy krwi i nie były wobec niej podejmowane żadne czynności związane z tamowaniem krwi z nosa. Sama oskarżona odmówiła udzielenia jej pomocy medycznej, co wynika zarówno z zeznań świadków, jak i z w/w Karty medycznych czynności ratunkowych.

Zebrany materiał dowodowy nie uprawdopodobnia tego, iż oskarżona rzeczywiście doznała ataku epilepsji. Przyjazd karetki pogotowia był ściśle związany ze zgłoszeniem przez oskarżoną pobicia jej przez jej konkubenta. Faktem jest, iż w domu oskarżonej, poza interwencją z dnia 22 sierpnia 2017 r., pogotowie ratunkowe było jeszcze kilkukrotnie, możliwym jest zatem, iż oskarżona w swoich wyjaśnieniach pomyliła zdarzenia, opisując zupełnie inną sytuację.

Od oskarżonej była wyczuwalna woń alkoholu, dlatego też ratownicy nie podali żądanych przez nią leków przeciwbólowych, co wywołało u niej agresję. W żaden sposób nie można uznać, iż pokrzywdzona zachowywała się prowokacyjnie wobec oskarżonej, co mogło wywołać u niej agresję i nieprzyzwoite zachowanie wobec ratowniczkę. A. K. (1) w swoich zeznaniach przyznała, iż w mieszkaniu oskarżonej rzeczywiście panował bałagan, uniemożliwiający podjęcie czynności medycznych, jednak z materiału dowodowego nie wynika, jakoby pokrzywdzona komentowała ten stan na miejscu zdarzenia, bądź w jakikolwiek inny sposób prowokowała oskarżoną do kierowania pod jej adresem tak wulgarnych wyzwisk.

Mając na uwadze zasady wymiaru kary wynikające z art. 53 § 1 k.k., Sąd uznał iż wystarczające dla wypełnienia tak celów zapobiegawczych jak i wychowawczych będzie warunkowe umorzenie postępowania wobec oskarżonej.

Zgodnie z art. 66 § 1 k.k. warunkowe umorzenie postępowania jest możliwe, jeśli wina i społeczna szkodliwość czynu nie są znaczne, okoliczności jego popełnienia nie budzą wątpliwości, a postawa sprawcy nie karanego za przestępstwo umyślne, jego właściwości i warunki osobiste oraz dotychczasowy sposób życia uzasadniają przypuszczenie, iż pomimo umorzenia postępowania, będzie on przestrzegał porządku prawnego, a w szczególności nie popełni przestępstwa.

Niewątpliwym jest, iż okoliczności popełnienia zarzucanego E. D. czynu nie budzą wątpliwości. Zebrany materiał dowodowy jednoznacznie wskazuje, iż oskarżona znieważyla A. K. (1), kierując pod jej adresem obraźliwe sformułowania. Również właściwości i warunki osobiste oraz dotychczasowy sposób życia oskarżonej uzasadniają przypuszczenie, że pomimo warunkowego umorzenia postępowania będzie ona przestrzegać porządku prawnego. E. D. jest osobą dotychczas niekaraną, a ma 48 lat. Oskarżona jest osobą bezrobotną, pozostającą na utrzymaniu konkubenta i będącą w separacji z mężem, jednak dotychczas prowadziła spokojny i ustabilizowany tryb życia. Sam fakt toczącego się przeciwko niej postępowania stanowił dolegliwość w ustabilizowanym dotychczas życiu. Wskazać nadto należy, iż oskarżona w mowie końcowej wskazała, iż jest jej przykro, jeżeli rzeczywiście skierowała wobec pokrzywdzonej obraźliwe słowa, jednocześnie ją za to przeprasząc.

Przechodząc natomiast do analizy stopnia społecznej szkodliwości i stopnia zawinienia oskarżonej, wskazać należy, iż zawarte w art. 66 § 1 k.k. określenie "nie jest znaczny" nie ma tego samego znaczenia, co termin "nieznaczny", obejmując swoim zakresem i wypadki o "średnim" stopniu społecznej szkodliwości. W szczególności stopień ten musi być wyższy od "znikomego" skutkującego, zgodnie z art. 1 § 2 k.k., brakiem przestępności czynu i koniecznością bezwarunkowego umorzenia postępowania (art. 17 § 1 pkt 3 k.p.k.). Takie oznaczenie stopnia społecznej szkodliwości czynu, jako przesłanki warunkowego umorzenia postępowania, pełni funkcję wyznaczającą granicę możliwej tolerancji

dla sprawcy z punktu widzenia racjonalizacji sprawiedliwościowej i potrzeb w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa (art. 53 § 1 k.k.).

Zasadnicze znaczenie dla oceny stopnia społecznej szkodliwości i stopnia winy będzie mieć w niniejszej sprawie ocena okoliczności popełnienia zarzucanego jej czynu i motywacja sprawcy. Jak już wcześniej wskazano od oskarżonej była wyczuwalna woń alkoholu, co skutkowało niepodaniem jej przez ratowników medycznych żądanych przez nią leków. Przyjazd pogotowia ratunkowego związany był z mającą tego dnia miejsce interwencją Policji dotyczącą pobicia oskarżonej przez jej konkubenta. Wzburzenie oskarżonej wywołane pobiciem, przyjazdem Policji i pozostawianiem pod wpływem alkoholu mogło powodować podatność na agresję wobec przebywających w pobliżu oskarżonej osób. Jej zachowanie wobec pokrzywdzonej w żadnej mierze nie zasługuje na usprawiedliwienie, gdyż wyzwiska takie jak: „jesteście kurwami”, „jesteś maskarą”, „gdybym ja tak wyglądała to bym się powiesiła”, „z taką twarzą nie wychodziłabym z domu”, „gdzie takie szkarady jak ty się rodzą” w odbiorze powszechnym wskazują na wysoce negatywny stosunek do osoby wyzywanej, pogardę, chęć poniżenia, a wyzywanie pokrzywdzonej słowami tak obraźliwymi, naruszyło jej godność i było okazaniem wobec niej całkowicie lekceważącego stosunku. Zachowanie takie zasługuje na potępienie zwłaszcza w świetle tego, iż A. K. (1) w żaden sposób nie prowokowała oskarżonej do zachowania tego rodzaju, a zadaniem pokrzywdzonej na miejscu było sprawdzenie czy życiu i zdrowiu oskarżonej nie zagraża niebezpieczeństwo i ewentualne udzielenie jej pomocy medycznej. Obecność pokrzywdzonej była nakierowana na dobro E. D., a mimo to oskarżona okazała jej całkowicie lekceważący stosunek.

Mając na uwadze powyższe okoliczności, w pełni uzasadnione jest stwierdzenie, iż stopień społecznej szkodliwości i stopień zawinienia oskarżonej w sumie nie był jednak znaczny, a więc uzasadniał zastosowanie instytucji warunkowego umorzenia postępowania.

Umarzając warunkowo postępowanie, Sąd zdecydował się na orzeczenie rocznego okresu próby. Okres ten pozwoli oskarżonej zastanowić się nad popełnionym przestępstwem i zmobilizuje ją do życia w zgodzie z obowiązującym porządkiem prawnym, zwłaszcza, iż kolejne naruszenie prawa może, lub nawet spowoduje podjęcie umorzonego postępowania i w efekcie skazanie za przypisane przestępstwo.

O kosztach Sąd orzekł jak w punkcie 2 wyroku, mają na uwadze, zawartą w art. 627 k.p.k. i art. 629 k.p.k. zasadę ponoszenia kosztów postępowania przez osobę, wobec której warunkowo umorzono postępowanie. Brak było w ocenie Sądu podstaw do zwolnienia z tego obowiązku oskarżonej. Wysokość opłaty została ustalona na podstawie art. 7 ustawy o opłatach w sprawach karnych.

/-/ SSR Monika Małasiak